

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi co dzień z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny
frankować.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii i Ameryce 12 mar., w Danii, Fran-
cji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w kasach drukarskich oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriack. należących urzędy po-
stowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksp. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i niszczono być

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. "Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlott. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 2 listopada.

Przed kilku dniami wspominaliśmy na tém miej-
scu o pogłoskach, że kurya rzymska skłonna okazuje
się do ustępstw i że w celu zaprowadzenia modus vi-
vendi zawezwała biskupów niemieckich, ażeby przysła-
li do Rzymu swe zapłaty i podali warunki, na ja-
kich stanęłyby mogli układ z Niemcami. Nie pierwszy
to raz, odywa się dzisiaj Norddeutsche Allg.
Zeitung, że takie obiegają wieści. Zaprzeczano im
wszakże. I dzisiaj tym pogłoskom wielkiej dawać nie
można wiary. Nawet ci, pisze organ półurzędowy —
którzy żyć chcą powrotu spokoju na polu religijnem,
którzy utrzymywali zawsze, że Rzym wyniósł coś ta-
kiego, co uspokoi umysły, nawet ci wielkiego znacze-
nia nie przypisują, że przez system pozornych ustępstw
osłabić pragnie politykę kościelną państwa. Zresztą
czegoż chcą ultramontanie? — zapytuje się Nord-
deutsche Allgemeine Ztg. Jeżeli pragną
układu, pragną pokoju, dostąpić go mogą ale tylko
przez to, że poddadzą się bezwarunkowo ustawom z dzie-
dziny kościelno-politycznej. Inny dla państwa nie
istnieje modus vivendi — tylko ten, ażeby samo ozna-
czyło granicę, jaka oddziela je od kościoła. Czyż
bowiem przystać możemy na to, co nam proponują ultra-
montanie, czy zgodzić się można na to, co pisze
Univers? Univers, są słowa Norddeutsche
Allgemeine Ztg., podnosi, że z charakterem świę-
tości łączy kościół prawo do opieki macierzyńskiej,
z czego wynika, że układy, które zawiera z dziećmi,
odrębny zupełnie mają charakter. A więc układ nie
ma być dwustronną umową, tylko aktem łaski ze stro-
ny Papieża? Jesteśmy więc wdzięczni francuzkiemu
dziennikowi, że nas przynajmniej oświecił, czego spo-
dziewać się należy od kuryi, że wypowiedział otwarcie,
iż ultramontaniizm ze świętości kościoła usurpuje dla
siebie prawo nie stosowania się do żadnego układu. —
Dla tego mylą się biskupi niemieccy — tak kończy
powyższy organ, jeżeli sądzą, że jakkolwiek układ
nie orzekający otwarcie, że duchowieństwo posłusz-
nem być winno państwu, — może być kiedykolwiek
przyjęty.

Sprawy na Wschodzie po długiej przerwie, wypeł-
nionej rokowaniami konsularnymi, groźniejszy znowu
przybierają charakter. Nie mówimy już o oświadcze-
niu urzędowego pisma petersburskiego, o którym pi-
saliliśmy w ostatnim numerze pisma naszego, ale mamy
na myśli wiadomość carogrodzką, że w skutek wpły-
wów ambasadora Ignatiewa, Hussein Avni pasza ma
być mianowany wielkim wezyrem. Dotychczasowy

Kronika warszawska.

II.

W dopełnieniu zeszłotygodniowych wiadomości, o
naszém życiu ekonomicznem podanych, donoszę wam
dzisiaj tyle tylko, że, jak pisał dziennik tutejszy, na-
koniec kierunek budujący się już na ryzyko Towarzy-
stwa drogi żelaznej nadwiślańskiej, stanowiąc przez pe-
tersburskie ministerstwo zatwierdzony został, co z pe-
wnością przyspieszy wykonanie tej drogi; również
dowiedziałem się z pewnego źródła, że Towarzystwo
akcyjne górniczo-żelazne, o którego zawiązaniu przed
tygodniem wam donosiłem, obratło miejsce pobytu dla
zarządu w Warszawie i zarząd ten wybrało z osobisto-
ści miejscowych. Przesłał kronikę pochwyciwszy prze-
ważnie nowinom z naszego ekonomicznego życia, dzi-
siaj wstrzymuję się od dalszych nowin z tej dziedziny,
tém bardziej, że nie tak dalece ważnego na tém polu
w ciągu tygodnia nie zaszło.

„Nouvelle de la Semaine,” która miasto
nasze najbardziej zajęła, jest przedstawienie na scenie
teatru rozmaitego dramatu, „Niewinni,” pseudonimu
Okolskiego. Dramat ten słusznie uległ ocenie ze strony
konkursu krakowskiego, recenzje też naszych dzien-
ników w zupełności ocenę tę potwierdziły. Jeden z
najznakomitszych naszych krytyków teatralnych, były
redaktor Wieku, F. H. Lewestam, z okazji tej re-
prezentacji odważył się nawet prorokować sztuce dra-
matycznej polskiej wytworzenie się specjalnej szkoły
narodowej, podobnie jak sztuka malarska uzyskała ją
w pędzu Matejki; że chwalebna działalność konkursów
krakowskich wywołała rzeczywiste kilka talentów na-
rodowych na tém polu, zaprzeczć nie można, czy
przecież prognozy podobny naszej sztuce dramatycznej
wystawiać wypadało właśnie z powodu dramatu
p. Okolskiego, to wielkie pytanie. Przysługując bowiem
autorowi prawdziwy talent dramatyczny, nie możemy
nie potępić bezwarunkowo tendencji jego dramatu,
którą jest uniewinnienie wszystkich występów życia
społecznego przez filozoficzną teorią: że człowiek
nie ma własnej woli, lecz z góry jest przeznaczony do
czynów, jakie popełnia. Jeżeli przewrotną tę teorię
ze stolika uczonych my przenosimy będziemy do pojęć
mas drogą widowisk scenicznych, podkopujemy w naro-
dzie wszystkie zasady moralności, ba gorzej jeszcze,
zasadę miłości ojczyzny, niejednym bowiem prostaczek
ulegając fatalizmowi czyli, jak filozofowie mówią,
determinizmowi, da się przejechać nieprzyjaźniom
naszym, wołając „jam niewinny, bo takie było moje
przeznaczenie.” Toż ta przewrotna tendencja dra-
matu obok rzeczywistej wartości układu scenicznego
otworzyła mu z pewnością podwoje naszego teatru, na
czele którego stoi człowiek ucciwy wprawdzie ale
Rosyanin Muchanow.

wielki wezyr Mahmud pasza, — pisze Politische
Correspondenz — który w dniu 26 zeszłego
miesiąca zupełnie był zdrów, nagle zasłabł. W tureckich
kolach dyplomatycznych wywołała ta wiadomość
wielką sensację. Z powodu nagłej choroby Mahmuda
paszy nie mogła się też odbyć zapowiedziana z Igna-
tiewem konferencja, który co dopiero wrócił z Liwa-
dyi. Ważniejszą jeszcze od powyższej wiadomości jest
wiadomość obiegająca, że konsuluie mocarstw zagranicznych
oświadczyły, iż Porta nie jest w stanie przywrócić po-
koju w Bośni i Hercegowinie i że konieczną jest dla
tego interwencja zagranicy.

Wszystkie wiadomości, jakie odbieramy z Francji,
zapowiadają, że nader burzliwe będą posiedzenia Zgromadzenia narodowego. Czy tak będzie, przekonamy
się wkrótce, bo, jak wiadomo, już na 4 bm. zwołane
Zgromadzenie. Tymczasem donosi telegram paryżki,
że wszystkie stronnictwa przysposabiają się do parla-
mentarnej kampanii i częste odbywają się sesje. Skraj-
na lewica postanowiła podobno za radą Gambetty nie
wnosić żadnej interpelacji i zgodzić się na dyskusję
prawa wyborczego. Ostateczna decyzja co do przy-
szłej taktyki zapasła ma na dzisiejszem posiedzeniu,
na które powołane zostały wszystkie stronnictwa lewicy.

Z pola walki w Hiszpanii donoszą, że około 600
karlistów zmuszonych zostało przez wojska rządowe do
przekroczenia granicy francuskiej. Karlistowski gene-
rał Mendiri internowany podobno w Tours.

* W Chojnicach dla powiatu chojnickiego,
tucholskiego i człuchowskiego odbędą się w dniu 4-go
listopada r. b. wybory dwóch posłów do sejmiku prus-
kiego, o czém przypominamy wyborcom rzeczonych
powiatów z tą wzmianką, iż wybory rozpoczną się o
godzinie 9-tej zrana i że kandydatami naszymi są:
pp. L. Czarliński i Osterrath.

* Od Patrona Spółek zarobkowych odbieramy
pismo następujące:

Dnia 24 i 25 listopada r. b. odbędzie się Walne Zebranie
spółek zarobkowych w Krotoszynie.
Komitet na posiedzeniach swych obraduje nad porządkiem
dziennej Walnego Zebrania i zbiera materiały mający służyć
do obrad dla Walnego Zebrania.

Szanownych Członków Rady Nadzorczej i Zarządu Spółek
uprzejmie prosimy, aby odpowiednio wnioski, skoro jakie mają,
na nasze ręce przelać raczyli, abyśmy je na porządek dzien-
ny postawili — a przy zwołaniu Spółek na Walne Zebranie
cały porządek dzienny, jaki wyszedł z uchwały Komitetu Związ-
ku Spółek zarobkowych i z wniosków Spółek, zakomunikować
Spółkom mogli.

Wiadomo Szanownym Członkom Zarządu Spółek, że cen-
nym materiałem dla wykazu statystycznego Spółek są spra-
wowania roczne, które Spółki Patronowi przelać powinny. Ta-
kich sprawowań za r. 1874 otrzymał Patronat 24 i to:

Najlepsi prawie artyści nasi: Leszczyński, Tatar-
kiewicz, panie Modrzejewska i Popiel, otrzymali w u-
dziale smutny obowiązek zapoznania publiczności na-
szej z tym przewrotnym utworem, a przejawy się
rolami nie tendencyj, wykonali je tak znakomicie, że
ażesąd przedstawień, jakie prawie dzień po dniu w ciągu
minionego tygodnia miały miejsce, zapelniał teatr od
góry do dołu. Mamy przecież nadzieję, że gorączka
ciekawości, jaka publikę naszą w tym tygodniu owla-
dła, prędko się uspokoi i że w przyszłości rzadziej plód
ten dramatyczny na scenie naszej widzieć będziemy.
Zdaje się nawet, że reżyserja teatrów naszych podzieliła
to zdanie, bo repertuar przedstawień, na przyszły ty-
dzień ogłoszony wczoraj, raz już tylko podaje Nie-
winnych a za to wznosią kilkakrotnie w ciągu ty-
godnia, przez śmierć utalentowanej Bakalowiczowej,
przerwane przez kilka miesięcy przedstawienia Pozy-
tywnych Narzyskiego, komedyi wręcz przeciwnych
tendencji.

Raz wszedłszy na pole naszego życia teatralnego,
pozwól sobie jeszcze kilka ogólniejszych uwag o tym
przedmiocie. Jak wysoko stoi personel nasz dra-
matyczny: panie Modrzejewska, Popiel, Rakiewiczowa,
Niewiarowska; panowie zaś: Królikowski, Żółkowski,
Rapakci, Leszczyński, Tatarkiewicz i Dameś, tak zno-
wu liryczny personel naszych teatrów stoi niżej wszel-
kiej krytyki. Dziesiątki całe polskich śpiewaków i
śpiewaczek zbiera laury w Paryżu, Londynie i na sce-
nach włoskich a warszawska dyrektora teatralna utrzy-
mując skromny i w kilku pojedynczych osobistościach:
Wasilewskiego, Filleborna i Cieślowskiego znośny per-
sonał, corocznie na sezon zimowy sprowadza za drogie
pieniądze trupe włoskie, słusznie przez tutejszą prasę
ocenione, jako zbioru tych, którzy albo na warszawskiej
scenie dopiero śpiewać się uczą (między któremi też
czasami trafiają się ładniejsze głosy) albo takich, którzy
z powodu utraty już głosu, spędzeni zostali z większych
scen europejskich. Podobny zbioru ma też wkrótce
zacząć tegoroczne przedstawienia zimowe a w progra-
mie ogłoszonym spotykamy same dawne i dobrze tu
już znane opery, między któremi wydrukowane są
grubszym drukiem dwie nowe: Aida Verdiego i Gua-
rani Gomeza. Od czasu też śmierci nieodżałowanego
Moniuszki prócz jednej ładnej opery Grossmana (War-
szawianka) Duch w ojewody, na polu liryzmu na-
szego zupełna puszka. Za to niezmiernie ciekawi je-
steśmy rezultatów otwartego obecnie w Warszawie
konkursu dramatycznego, który za dwa miesiące, t. j.
z Nowym rokiem, się zamknie. Konkurs ten tém się
różni od krakowskiego, że w skład sędziów powołano
także dwie niewiasty: panią Modrzejewską i pannę
Popiel, dwie bez zaprzeczenia najznakomitsze artystki
nasze, z ogromnym talentem dramatycznym łączące
wyższe wykształcenie. Na konkurs ten zaczynają już
utwory dramatyczne wpływać, chociaż dotąd w bardzo
ograniczonej liczbie.

Z życia naszego naukowego nie wiele mam do za-

1. z Brodnicy, 2. z Chelmina, 3. z Dolska, 4. z Drzycima,
5. z Gniezna, 6. z Golańczy, 7. z Grodziska, 8. z Jarocina, 9.
z Koni, 10. z Kościerzyny, 11. z Lissawa, 12. z Miejskiej Gór-
ki, 13. z Miłostawia, 14. z Mixtata, 15. z Mogilna, 16. z Mur-
Gośliny, 17. z Pleszewa, 18. z Pogorzeli, 19. z Pułkowa Dużego,
20. z Srody, 21. z Staregotargu, 22. z Szamotuł, 23. z Tucholi,
24. z Żnina.

Nie otrzymał sprawowań 47 za r. 1874:
1. z Bobowa, 2. z Borku, 3. z Borzyszkowa, 4. z Brus,
5. z Buku, 6. z Bydgoszczy, 7. z Chelmży, 8. z Gniewu, z ka-
sary pożyczkowej, 9. z Gniewu od Towarzystwa konsumpcyj., 10. z
Gniewkowa, 11. z Góliba, 12. z Górzna, 13. z Gostynia, 14. z
Inowrocławia, 15. z Jarocina, 16. z Kłocka, 17. z Kobylina, 18. z
Kórnikaz kasy przemysł., 19. z Kórnik, z kasy rolniczej, 20. z Ko-
ronowa, 21. z Kościana, 22. z Kontryna, 23. z Kowalewa, 24. z
Krobia, 25. z Królewskiej Huty, 26. z Krzywina, 27. z Lubawy,
28. z Nowego, 29. z Obornik, 30. z Okazywa, 31. z Ostrowa,
32. z Pobiedzisk, 33. z Poznania z Tow. pożyczkowego, 34. z
Poznania z Ula, 35. z Przdokowa, 36. z Rogoźna, 37. z Sierako-
wa, 38. z Śliwie, 39. z Śremu, 40. z Strzelna, 41. z Torunia, 42.
z Trzemesznej, 43. z Wąbrzeźna, 44. z Wągrowca, 45. z Wrześni,
46. Xiąża, 47. z Żerkowa.

Pojmujemy, że Spółki, które w tym roku się zorganizowa-
ły lub powstały, sprawowań za rok 1874 przelać nie mogły.
— Do nich należą:

1. Ozarnków, 2. Gniezno, Ul. 3. Koźmin, 4. Krotoszyn,
5. Nakło, 6. Wronki.

Prosimy, aby szanowne zarządy sprawowania kasy za r.
1874, do których formularze jeszcze w styczniu t. r. otrzymali,
w tych dniach najpóźniej do 10 listopada przelać raczyli. Nie
nasza wina, jeżeli dla spóźnienia się w ogólnem sprawowaniu
Spółek zarobkowych za r. 1874 szanowna spółka bez rocznego
sprawowania stać będzie.

W tych dniach otrzymują spółki:

1) przepisy kasowania marek na mocy prawa z dnia 11
lipca 1878 r.

2) formularze do przejmowania notaryalnego analfabetów
na członków towarzystwa.

3) formularze do spisu członków podawanych do sądów.

Najlepsza tabela do obrachowania procentów od 1 marki
do 10,000 marek od jednego dnia do całego roku na 3, 3½, 4
4½, 5, 5½ i 6% jest Jacobiego, wysła nakładem Karola Plem-
minga w Głogowie.

Zamówienia przyjmują biuro moje i księgarnia N. Kamień-
skiego i Sp. w Poznaniu. Bazar.

Środa, dnia 27 października 1875.

Patron związku spółek zarobkowych.

* Od p. Duszyńskiego z Bojanie odbieramy
pismo następujące:

„Szanowną Redakcję Dziennika Poznań-
skiego upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie
w łamach pisma swego kilku słów odpowiedzi, tyczą-
cych się sprawodawcy odbytych wyborów w Lesznie.

Szanownemu sprawodawcy podobają się napisać
w Dzienniku Poznańskim w nr. 247 pomię-
dzy innemi: „W tém gorszem położeniu naszym wy-
równuje nam straty pan Duszyński, którego jakoś
zdaje się sumienie zmogło i jeszcze w sam czas przy-
bywa z swym głosem i t. d.” Chciałbym bowiem wie-
dzieć, co szanowny sprawodawca rozumie pod wyra-
zem „sumienie zmogło.” Wyrażenie się takie, ubliża-
jące mojej osobie, możnaż rozmaicie tłumaczyć. Nie-

notowania. Szkoły nasze, zaczynając od uniwersytetu
a kończąc na pensjach prywatnych żeńskich i żeńskich,
jako też na najniższych szkołach elementarnych miej-
skich i wiejskich, cierpią pod ciężarem nauczania wszy-
stkich przedmiotów w rosyjskim języku. Pomimo to
przecież liczba uczniów z każdym rokiem się zwiększa,
szczególniej w szkołach średnich, tak że gimnazya i
progimnazya, choć ich liczba jest dosyć znaczną, w
każdej klasie prawie otwierają muszą nowe oddziały róż-
nowoogie. Z rokiem bieżącym szkolnym rząd pozwolił
także na założenie w Warszawie dwóch szkół przy-
watnych: wyższej handlowej i szkoły niższej technicznej
przy warsztatach kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej,
ostatnia w tym tygodniu dopiero się otwiera i może
całkowicie zaspokoić potrzeby warsztatów kolejowych rze-
mieślników polskich, osiągnie za lat kilka, organiza-
cja jej bowiem trafnie celowi temu odpowiada. Swoją
drogą inspekcje szkolne pilnują, aby nauki w tych
dwóch szkołach wykładane były w języku rosyjskim.

Z pola naukowego zanotować także muszę, że
świeżo ogłoszone wykazy zbiorów naszego gabinetu
zoologicznego pokazują, że gabinet ten posiada wiele
okazów unikatów w Europie, dzięki darom w ostatnich
latach dla niego uczynionym przez hrabiów Branickich,
kilkakrotnie zamorskie podróże odbywających, w bie-
gu których gromadzą wszelkie rzadsze zwierzęta
krajów innych części świata, jakie przebywali, jako też
darom dra Dybowskiego Benedykta, byłego profesora
zoologii tutejszej szkoły głównej, który w czasie po-
stania zesłany na Sybir, pobyt na wygnaniu poświęcił
zbadaniu miejscowej fauny, szczególnie okolic i głębi
jeziora Bajkału i kraju Nadanurskiego. Ułożony ten
rocznik zbioru zwierząt, jakie tam robi, przesyła peryo-
dycznie warszawskiemu gabinetowi.

Z kolei przechodząc na pole naszego życia litera-
ckiego, przedewszystkiem opisać wam muszę historję
powstania nowego pisma naukowo-literackiego, jakie
pod tytułem: „Atheneum” ma zacząć wychodzić od
Nowego Roku i już jest koncesyjonowane. Jak wam
wiadomo, od lat trzydziestu przeszło miesięczniemi po-
szytami wychodził w Bibliotece warszawskiej
która długi czas była jedynym u nas piśmie nauko-
wem peryodycznem. Półki główna redakcja a raczej
administracja pisma tego prowadził znany tłumacz
Szyllera Antoni Szabrański, póty pismo to, powołując
do swęj redakcji coraz nowe siły, spokojnie wiodło
swoją zasłużony żywot, gdy przecież w roku zeszłym
z powodu rzeczywiste starych sił i choroby tenże
się usunął i na jego miejsce administrację powierzono
sędziemu Józefowi Majewskiemu, bratu znanego mece-
nasa, odtąd wśród składu literackiego redakcji tego
pisma zaczęły się niesnaski, które na wiosnę bieżącego
roku zakończyły się wystąpieniem z niej pięciu najru-
chliwszych członków.

Redakcja biblioteki starano się skompletować in-
nymi siłami, ale malkontenci, którzy wystąpili, pokry-
wszy się nazwiskiem, dobrze w Petersburgu z powodu

potrzebnie się sprawodawca troszczył o moje przyby-
cie, gdyż jestem pełnoletni i nie mniej uczę od niego,
jak obowiązek obywatelski spełniać. Że nie zaprezen-
towałem się sprawodawcy, jak żołnierz idący na wi-
detę swojemu komendantowi placówki, to bynajmniej
nie daje mu prawa wyrażać się ubliżając o moję oso-
bie. Ostatecznie pokazało się, bez trosk i zabiegów
szanownego sprawodawcy, że stałem w szeregach wal-
czących o nasze prawa, czego mi pewnie nie raczy za-
przeć. Że nie przybyłem parę godzin przed wybo-
rami, to z tego wcale relacyi Panu sprawodawcy
zdawać nie mogę.

Z szacunkiem i poważaniem

J. Duszyński.

Bojanice pod Krzywiem 29 października.

Prawda, że pan Duszyński nie miał obowiązku
przedstawiania się naszemu korespondentowi ani też
przybycia na parę godzin przed wyborami, ale miał ob-
owiązek na czas się stawić, czego nie dopełnił i przez
to zaledwie nie naraził na szwank rezultat wybo-
rów, bo wiadomo, że jeśli pan Guenther w pierwszym
głosowaniu nie przeszedł, zawdzięczamy to jedynie
prostemu wypadkowi. Nie potrzebnie więc p. Duszyński
uraza się — zwłaszcza że korespondent nie miał, jak
jesteśmy przekonani, zamiaru ubliżenia mu, wyraził
tylko żal, że p. Duszyński nie przybył na czas i że
trzeba było, aż poń posłać. A przecież koniecznem
jest, aby każdy przyjęty na siebie obowiązki ściśle wy-
pełniał. (Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Wiadomości urzędowe.

Król mianował dotychczasowego radcę sądu apelacyjnego
L. Ossow w a w Bydgoszczy radcą wojskowej intendencji II kor-
pusu a asesora regencyjnego Wiktora Tepper-Laskiego
radcą ziemianiskim powiatu człuchowskiego.

Dotychczasowy konrektor i komisaryczny powiatowy in-
spektor szkolny Hugon Wenzel w Rawiczu i dotychczasowy
rektor i komisaryczny powiatowy inspektor szkolny Paweł Er-
furth w Międzyrzeczu mianowani zostali powiatowymi in-
spektorami szkolnymi w obwodzie regencyjnym poznańskim.

Zwyczajny nauczyciel seminaryjski Jonas w Koni prze-
niesiony został do seminaryum nauczycielskiego w Opolu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Inowrocław, 29 października.

(Sprawozdanie z posiedzenia Kolek właścicielskich.)

W dniu dzisiejszym odbyło się tu z powodu
przybycia patrona posiedzenie Kolek właścicielskich:

swego angielskiego pochodzenia widzianego, nominalne-
go redaktora Kurjera warszawskiego Her-
mana Benni, wyrobili w ministerstwie koncesyja na no-
we pismo poważne: Atenium. Czy przecież od-
stępstwo to panów malkontentów od naszego poważne-
go i zasłużonego organu na dobre wyjdzie społeczeń-
stwu naszemu? czy wyższe nasze umysły zdolne będą
utrzymać dwa pisma równie poważnej treści? tém bar-
dziej, że N i w a przez młodszy świat poważno-literacki
od kilku lat wydawana, także coraz bardziej stara się
zająć stanowisko konkurencyjne z biblioteką. O tém
wszystkiem przyszłość dopiero nas przekona.

Tymczasem zaś jako pogłoskę notujemy, że nowe
pismo ma podobno zająć w naszym naukowo-literackim
świecie to stanowisko, jakie od kilku miesięcy zajęła
gazeta zwana Polską w piśmiennictwie codziennem —
to jest stanowisko regencyjno-polityczne. Dodać
przecież winniem, że pogłoska ta ztąd powstać mo-
gła, że przejeżdżający przez Warszawę niedawno z za-
graniczy znany profesor prawa i adwokat petersburski
pan Spasowicz miał zadaklarować zamiar porzucenia
wraz z reorganizacją naszego sądownictwa w przyszłym
roku wysokiej swojej pozycji petersburskiej i prze-
niesienia się do Warszawy. Znałe zaś zasady pana
Spasowicza: bronienie zasług i przeszłości Polski w
obec Rosyan, ale zwrócenie całej działalności obecnie
tu na miejscu do podniesienia materialnego bytu ra-
zem z wiadomością, że chce się usunąć od czynnego
prawniczego życia a oddać literaturze mogły zrodzić
pogłoskę, jaką notujemy.

Prócz tego z życia naszego literackiego zanotować
jeszcze winniem, że skromny, ale w życiu familijnem
bardzo pożytecznym być mogący tygodnik: O g n i-
s k o d o m o w e przeszedł na własność przedsiębior-
czego drukarza Noskowskiego i pod nową redakcją
niegdys krakowskiego a dziś tutejszego zdatnego lite-
rata Gustawa Czernickiego nowy żywot zapewne wię-
cej wzięty rozpocznie. Nakoniec jedna jeszcze nowina
z tego pola: historyk Skimborowicz i malarz Gerson
poczynają zeszytami wydawać z świetnymi ilustracy-
ami opis Wilanowa, jego pamiątek i zbiorów, siedziby
naszego nieśmiertelnego Jana Sobieskiego, najciekawszej
z pewnością miejscowości w okolicach Warszawy po-
łożonej. Jak prospekt zapowiada będzie to edition
d e l u x e, dzieło godne zdobić stół salonów książęcych,
z pewnością więc rozkup jego nie ograniczy się na Wa-
rszawie, lecz i magnaci nasi zakordonowi pospieszą z
jego nabyciem. Literatura nasza nie obfituje w podob-
ne wydawnictwa, ludzie możni zatem wszystkich pro-
wincyi zachęcać powinni wydawców odważających się
na podobne uwiecznianie naszych pamiątek historycznych.

Warszawa, 31 października 1875.

inowrocławskiego, chełmickiego, gniewkowskiego i łowejewskiego. Zgromadzonych było 51 osób, przeważnie właścicieli małych posiadłości; z większych zaledwie było kilku.

O godzinie 12 przystąpiło Towarzystwo do czynności. Pierwszy zabrał głos patron; mówił najprzód o ważności stowarzyszeń, do których zaliczają się Kółka włościańskie, następnie wykazał, czemu jest dla rolnika ta ukochana ziemia, że ją równie za swój wareszt uważać powinien, z niej ma utrzymanie, opłaca podatki, cześć, daje mu wynagrodzenie za jego pracę, że zatem ważną jest dla rolnika rzeczą własną mieć posiadłość. „Atoli do utrzymania życia nie potrzeba posiadać wielkiego obszaru ziemi, przy starannej i rozumnej pracy i mały kawałek nawet z 10 morgów już człowieka wraz z rodziną wyżywi, chociaż z gruntu tego znaczną opłacać musi dzierżawę. Za przykład wskazał takich dzierżawców w Belgii.

Gospodarstwo głębokim wymaga nauki, gdyż różnym podpada wpływom, n. p. co do powietrza; gospodarstwo dalej wystawione jest na przeróżne przeskody ekonomiczne. A że nauka nigdy się nie kończy, przeto rolnik ciągle kształcić się powinien, zmusza go do tego: uprawa ziemi, poznanie różnych jej gatunków, znajomość roślin, trafność w zasiewie i sprężenie; przechowanie, spieniężenie i użytkowanie swych plodów; stosowne zatrudnienie robotnika w gospodarstwie co do czasu i okoliczności; poznanie odpowiednich maszyn, bez których dziś rolnik przy coraz większym braku rąk ludzkich a ztąd podrożeń robotnika obyć się nie może; uprawa łąk, chów inwentarza; ogrodnictwo w ogólności a w szczególności sadownictwo — znajomość tego wszystkiego wszechstronność wymaga biegłości a za tym idzie posiadanie gruntownej nauki.

Dawniej, zwłaszcza dla małego rolnika, trudno było nabyć tych tak niezbędnie potrzebnych a tak wszechstronnych wiadomości, dziś podają do tego sposobność Kółka włościańskie. Na takich zebraniach między wicej posiadający nauki, lepiej i gruntowniej obeznani z rolnictwem, przyjęli na siebie święty obowiązek pouczenia swych braci, jak gospodarzyć należy. Dla tego też obowiązkiem jest każdego rolnika korzystać z podanej sposobności i łączyć się w takie Towarzystwa.

Nie sama tylko praca — z bogactw, mówił dalej sz. patron, z pracą połączyć należy — oszczędność.

Z oszczędnością łączy się dalej — rachunkowość; praca, oszczędność i obliczanie się główną są podstawą dobrobytu narodów. Narod nie opierający się na tych trzech kardynalnych podstawach upadnie musi; do upadku prowadzi leniwość, marotrawość, życie po nad stan, właśnie dla tego, że się nie umiemy obliczać z naszymi dochodami. Nie zatem dziwnego, że nie tylko wielkie włości ale i mniejsze gospodarstwa przechodzą w ręce ludzi obcej narodowości.

Pracujcie! — oszczędzajcie i obliczajcie się! — tak kończył sz. patron. — Wy zaciwiście, osiadli na tej pięknej a tak wdzięcznej posiadającej glebie równinie, zwanej Kujawą, na tej pierwszej siedzibie przodków naszych. Praca i oszczędność zachowa tę spuściznę w ręku waszym, a dalej po was dzierżyć ją będą dzieci i wnuki wasze.

Sz. patron przemawiał prawie blisko godzinę. — Zgromadzeni trzechkrotnie „Niech żyje!“ wyrażali mu swe podziękowanie za te słowa pełne nauki i zachęty.

Następnie prezes p. Grabski zdał sprawę co do Kółek włościańskich; oprócz już istniejących, któreśmy powyżej wymienili, zajęto się zawiązywaniem dalszych w Strzelnie, w Opokach i w Markowicach. Z czynności Kółka w Łojewie zdał sprawę pan Łyskowski; do tego wprowadził małą dotąd liczbę włościan należy, ale każdy z członków szczerą przejęty jest chęcią dalszego pouczenia się. Posiedzeń było ośm; sprawiono sikawkę, maszynę do sienu kończący i rzepiu, wagę do zboża; na szczególną wzmiankę w temże Kółku zasługuje gospodarz Grzybowski, odznaczający się starannym prowadzeniem ksiąg gospodarczych co do przychodu i rozchodu w zbożu, nabiale, drobin itp., z których jasno się wykazuje, jak znaczne cięgię korzyści z swego gospodarstwa; przykład ten powinien i innych zachęcić do wstępowania w jego ślady.

Prezes Kółka w Chełmcach p. Moszczeński małą liczbę członków przybyłych z swego Kółka na dzisiejsze posiedzenie uniewinnia złą drogą. Smutne na zebranych zrobiło wrażenie, gdy p. M. wykazał, że od czasu uwłaszczenia naszych włościan w powiecie inowrocławskim 500 gospodarzy utraciło swą własność; gospodarstwa ich wcielone zostały po największej części do większych folwarków. Przyczyna tego niegospodarności i lenistwa.

Tu sz. patron, zabrawszy po drugi raz głos, przedstawił ważność sił połączonych. Wielkim ciężarem była n. p. dla włościan naprawa dróg; skargi pojedynczych interesantów żadnego nie odniosły skutku, dopiero gdy spisano petycję, pokrytą tysiącami podpisów, i petycję te przesłało sejmowi do rozważenia tej sprawy, wprowadzono pewną ulgę. Petycja sprawiła, że postawie polscy przeprowadzili na sejmie prowincjonalnym przesłanie prośby do rządu o utworzenie Towarzystwa kredytowego dla własności włościańskich.

Ze spraw miejscowych poruszono najprzód sprawę o zabezpieczeniu na przypadek gradobicia, radzono w tym celu udawać się do Towarzystw utworzonych na akcje i zachęcano, aby każdy, nie chcąc w razie poszkodowania przez grad w zupełną popaść ruinę, zabezpieczył się w jakimś towarzystwie.

Drugim przedmiotem rozpraw była sprawa o zabezpieczeniu zboża, żywego i martwego inwentarza, jako też i sprzętów domowych na przypadek ognia. P. prezes prosił sz. patrona, aby w interesie Kółek włościańskich zechciał wejść w korespondencję z różnymi Towarzystwami przyjmującymi takie zabezpieczenie i zbadać, które z nich w przyjmowaniu nie stawia wielkich trudności, na co wszyscy powszechnie się uskarżają.

Trzecim i to najważniejszym, gdyż całe niemal Kujawy dotyczą przedmiotem były obrady: O sadzeniu łąk cukrowych. Wiadomo, że w lutym r. b. zawiązało się Towarzystwo na akcje celem wybudowania cukrowni; zakład stanął we wsi Janikowie (Amsee) przy stacji kolei żelaznej. W tym przedmiocie zabrał głos p. Brzeski z Cieślina i podał, jaki miał sprzęt łąk cukrowych u siebie; z morga zebrał 100 ctr., co cenią 200 zł. p. przynosi 33 1/2 tal. po otrzymaniu kosztów pelcia i obhaki 20 — talarów 30, przynajmniej jednak, że sprzęt byłby daleko większy, gdyby już przed zimą był rolę tak uprawił, jak pod buraki uprawiać należało. Zły wpływ na lepszy rozwój tej rośliny wywarły także zimno w wiosny a następnie wielka susza. Sadzenie buraków według doświadczenia mówcy korzystnie się przyczynia do

obrodzenia następnie zasianego zboża, szczególnie jęczmienia i koniżyny dobrze się udają.

Podobno cukrownie chętniej zakupują łąki wprost z zasadanego na miejscu ziarna, aniżeli flancowaną. P. Brzeski zauważył, że sadząc ziarno zaraz na miejsce wiele buraków wyrasta w łodygi.

Cukrownia w Janikowie, która, jak mnie zapewniło, dopiero w pierwszych dniach listopada rozpoczyna fabrykację, tylko od akcyonariuszy łąki kupuje, co jednakże nie powinno odstraszać i mniejszych gospodarzy, iżby łąki sadzić nie mieli. Druga taka cukrownia ma stanąć w Kruszwicy, a tak nie sprzeda się w jednej, sprzeda się w drugiej i nastąpi konkurencja. Podobno przy odstawie łąki co do wagi robią jakieś trudności, znaczny mają odciąg procent na centnarze, że łąka oblepiona jest ziemią; chodzą tu na przyszłość o małych gospodarzy, aby ci przy sprzedaży i odstawie łąki nie byli pokrzywdzeni; Kółka włościańskie i tem się zająć powinny.

P. T. Kozłowski, dziedzic z Jarout, podał swój zbiór łąki z jednego morga na 180 ctr.

Wreszcie rozprawiano o mierzwie.

Petersburg, 28 października.

(Sympatya dla Hercegowinowców. — Drogomanow. — Socjalizm i niewola. — Wolność zdobywa się krewią.)

× Kto by chciał snuć wnioski o stopniu sympatyi Rosji dla „rodzin dotkniętych klęską powstania w Hercegowinie“ z artykułów, któremi zapelnione są niektóre dzienniki rosyjskie, musiałby twierdzić, że wszyscy przejeżdżający są żywym współczuciem, że tak uznają potrzebę bratniej pomocy, tak czują plemienny związek, że dla wszechwłóścińskiej idei gotowi są oddać mienie, życie nawet... Zająwszy jednak trochę głębiej, widzimy zupełnie co innego. Oto początek sympatyi. W początku bieżącego roku minister oświecenia wystosował do kuratorów okręgów naukowych cyrkularz następującej treści: „W miesiącu grudnia roku 1874 zakomunikowałem w. panu spis ksiąg i broszur rewolucyjnej treści a to dla tego, aby przy zwiędzaniu szkół dyrektorowie i inspektorowie kierowali się tą informacją. Obecnie minister sprawiedliwości nadesłał mi drukowaną zapiskę o występnej propagandzie, którą w niektórych miejscowościach carskiej terytorii. Dotychczas przy tem jeden egzemplarz tej zapiski, prosię, przez osobistym porozumieniu się ze zwierzchnikami zakładów naukowych, zakomunikować im zawierającą się w niej wiarogodne szczegóły. — Z niej widać, że rewolucyoniści dla swjej haniebnej propagandy obrali jako broń to, co dla każdego uczciwego i oświeconego człowieka bywa przedmiotem szczególnej troskliwości i opieki — młodzież i szkoły.“ Dalej minister mówi, że te tak dzikie idee nie dziwnego, że ciemni się przez niedouczonej młodości i nierozwinięty prosty naród przyjmowane, lecz co najemutniejsza, że dzieci nie znajdują w swych rodzicach nie tylko odpór, lecz przeciwnie spotykają poparcie i potakiwanie. W 37 guberniach niektórzy ojcowie i matki namawiali sami dzieci swoje. Dalej minister mówi o niskim stopniu wykształcenia towarzystwa, które przykładą rękę do przeprowadzenia idei wymianych w cywilizowanych krajach Europy itd.

Ogłoszenie tego cyrkularza z tak otwartym wypowiedzeniem tego, co dotąd w Rosji było tajemnicą kancelaryi dało możność niektórym dziennikom wypowiedzenia też otwarcie, jakie są powody, że pomimo tak liberalnych na pozór reform większa część ludności ma prawo być niezadowolona. Mówiono za wiele, a chociaż prawa cenzury są jeszcze bardzo surowe, zawsze jednak pewna swoboda dozwolona i z niej też niektóre dzienniki korzystały szeroko. Wtém powstanie Hercegowiny staje nagle na pierwszym planie i kiedy w rozmaitych miastach rosyjskich odbywa się polowanie na „szkodliwą propagandę“, stolica elektryzuje wszystkich ideą słowiańską. Jest to najlepszy sposób skierowania uwagi tam, gdzie się pewnej garstce rządzących podoba.

Słusznie jednak mówią, że słowiańska natura jest „szeroka“. Skoro artykuły wstępne, feletony i rozmaite rozdzierające duszę listy o cierpieniu i mękach braci uciśnionych w tureckiej niewoli zrobiły swoje i uzyskano pozwolenie cara na zbieranie s ładek dla rannych i chorych w Hercegowinie, Rosyjanie zaczęli też sympatyi za nadto żywo i w sposób niepraktykowany dotąd objawiać. Widząc, że z prywatnych składków nie się nie zbierze, ziemstwa dały przykład ofiarując po tysiąc rubli z sum ziemstwa. Za nimi poszła rada miejska moskiewska ofiarowawszy też z sum miasta dwadzieścia tysięcy rubli. Tego już było za wiele — osoby stojące za kulismis spostrzegły się, że sympatya może pójść za daleko. Dziś więc czytamy cyrkularz p. ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów, w którym mówi: zauważywszy, że niektóre ziemstwa i rady miejskie wyznaczają z ziemskich i miejskich sum pieniądze dla wsparcia rodzin należących do ludności mieszkającej po za obrybem gubernii i miast; zwraca uwagę, że takowych ustawy ziemstw i rady miejskiej nie dopuszczają i dla tego mogą być uskutecznione za najwzajemnym zezwoleniem tylko.

A tymczasem z prowincyi dochodzą nas smutne wieści. Zaczynają profesor kijowski uniwersytetu Dragomanow usunęty został z posady profesorskiej dla tego tylko, że, będąc we Lwowie, wydrukował artykuł, który się niektórym osobom nie podobał. Do wiadomości rządu doszedł ten fakt przez usta znanego z podobnych donosów Józefowicza, prezesa archeologicznej komisji w Kijowie, który przed 27 laty zgubił też profesora Kostomarowa, do dziś dnia dźwigającego ciężar tego donosu. Na p. Dragomanowa wyznaczona została komisja, na czele której stoi p. Józefowicz...

Wiemy, że zagraniczne gazety przesadzają trochę ów ogłoszony przez cyrkularz ministra oświecenia fakt o rewolucyjnej i socyalnej propagandzie w Rosji. — Rzecz się ma wcale inaczej. Nie o socyalną tu rewolucję idzie — idzie o to, że obecne środki trzymania w subordynacyi i posłuszeństwie myśli i uczuć inteligentnej części towarzystwa nie mogą być dłużej cierpliwie, gdyż ów okrzykany postęp i cywilizacja będą długo jeszcze martwą literą, skoro u steru rządu będą stali ludzie, którzy żelazną dłoń tamować będą wszelki objaw prawdziwego postępu. — Idzie więc wcale nie o rewolucyjną socyalną ideę, lecz o to, aby owe znakomite reformy powoli nie ułatniały się i żebyśmy nie wrócili do stanu, w jakim byliśmy przed reformami stanu, który robił z nas jedno posłuszne stado...

Mówią, że swobodę wziąć trzeba — Rosya jej dotąd nie wzięła; — dano jej chimeryczną swobodę, nie dziwnego, że nastał czas, iż to wielkie dziecko tak długo trzymane w pieluchach wyciąga rękę... Czyż jedna Rosya ma bez krwi rozlewu osiągnąć to, co drugich tyle życia i lez kosztowało? Zobaczymy.

Sądymy, że w dalszych listach naszych będziemy w stanie z czasem poznać laskawych czytelników z czynnikami działającymi w organizmie północnego olbrzyma. Na dziś ograniczamy się na tem tylko.

Paryż, 31 października.

(List p. Gambetty. — Umiarowanie i konserwatyzm naczelnika radykalów. — Przygotowania do kampanii parlamentarnej. — Dwie wyprawy wojkowe; jedna przeciw wyprawowi, druga przeciw posagowi. — Śmierć Andrzeja Pilińskiego.)

S. E. Nareszcie odezwał się i p. Gambetta, którego malomowności zaczęliśmy się dziwić wśród powszechnego gadania ekstra-parlamentarnego. Jednak on, który tyle i wszędzie mówił, kiedy wszyscy milczeli, teraz znowu się od innych rozróżnił, bo nie wygłosił mowy na uczcie lub na zebraniu, lecz list ogłosił do przyjaciół ludgudnich, którzy go zapraszali do siebie na wspólną ucztę polityczną. List ten jest najlepszym zakończeniem wszystkich manifestów wyślanych od naczelników różnych części stronnictwa konstytucyjnego. Widzimy teraz jasno, że lewica skrajna której dowódcą jest zawsze p. Gambetta, nie działa wspólnie z pp. Naquet, Madier-Montjan i Marcou. „Polityka, mówi on, nie jest geometryą, której wszystkie zagadnienia mają konieczne swoje i nieomylnie rozwiązania.“ Jak na radykała jest to sposób widzenia nadzwyczaj umiarkowany i zachowawczy. „To, czy się będzie przed nami, pod opieką konstytucyi, pokojowa i legalna walka stronnictwa zachowawczego i stronnictwa postępowego, whigowie i torysowie rzeczywistą polityką będą się ubiegali o uznanie opinii i następować będą regularnie po sobie u steru rządu.“ — Ideal to pokojowy i szlachetny, który nikogo przestraszyć nie może a wszystkim zadostę uczynić powinien. „Nowe warstwy społeczne, powstałe z rewolucyi francuskiej i z głosowania powszechnego, pojednane z wyborem dawnego społeczeństwa, będą mogły nareszcie dokonać się ściśle i coraz bliźszym sprzymierzeniem proletaryatu i mieszczaństwa olbrzymią rewolucją rozpoczętą w r. 1789.“ Rola nowych warstw społecznych tak zrozumiana i przedstawiona zapewne nie wywołałaby namietnych oskarżeń, jakie dały się słyszeć po sławnej mowie p. Gambetty w Grenoble. Chyba kto chciał uwiecznić nienawiść społeczną, a wtenczas kłóży z rozumnych ludzi nie przekładał nad tych krytyków eksdyktatora wolaającego: „W tej Francji jednocześnie może nam danym będzie oglądać zniknięcie nienawiści i przesądów dzielących obecnie klasy; pokój społeczny zawarty zostanie.“ Kończący ustęp brzmi, jak następuje: „Kiedy takim sposobem porządek równie jak wolność zostaną zabezpieczone, trzeba będzie pomyśleć także o wielkim czynie miłosierdzia dla zacierania nawet pamięci przeklętych niezgod naszych cywilnych. Nie ten zapewne, któremu powierzono pierwszy i nienaruszalny urząd w państwie a którego znana jest silna wola, sprzeciwiać się będzie równie ludzkiemu jak politycznemu czynowi.“ Ta wzmianka o amnesty dla uczestników komuny najwięcej oburzyła monarchistów, którzy resztę listu p. Gambetty dość ogólnie i spokojnie ocenili.

Deputowani już przyjeżdżają ze wszech stron do Paryża i do Wersalu, a na ojeździe żegnają jeszcze wyborców swoich licznymi mowami, które są tylko powtórzeniem poprzednich. Tymczasem kółka parlamentarne, szczególnie z lewicy, przygotowują kampanię, która zaczyna się już we czwartek przyszły. Chodzi głównie o to, czy rozpocząć ją od interpelacyi, czy też od dyskusyi nad prawem wyborczym. — Jedni utrzymują, że lepiej rzucić od razu p. Buffet, który jest główną przeszkodą w dzisiejszym stanie rzeczy; drudzy są zdania, że nie trzeba opóźniać pod żadnym pozorem terminu rozwiązania, a do tego przyśpieszyć, gdyby interpelacya miała sprowadzić przed dyskusyą nad prawem wyborczym przesilenie ministerialne. Dzisiaj jeszcze rozstrzygnięta zostanie ta kwestya między połączonymi biurami lewicy skrajnej, umiarkowanej i lewego centrum; że zgoda nastąpi, o tem nie wątpimy.

Dwa wypadki zasze na prowincyi zwróciły w tych dniach uwagę publiczną. W St. Omer uciekł chory jakiś z domu obłąkanych i schronił się na dach, z którego nie chciał dać się sprowadzić; próby nie nie pomogły, a ponieważ bronili się cegłami a niebezpiecznie było przypuścić szturm do niego, obecni tu żołnierze otrzymali rozkaz strzelania do niego, co też zrobili a rannego dopiero bronili się już niemogącemu wydostano z schronienia. Wieść o tak barbarzyńskim postępowaniu oburzyła niemało umysły, szczególnie kiedy się dowiedziano, że do waryata strzelił także, jakby na zabawę, substytut prokuratora rzeczywistopolitej. — Zapewne p. minister sprawiedliwości wda się w śledztwo rozpoczęte o tem zajściu a p. substytut zapłaci utratę posady to szczególniejsze polowanie na człowieka.

Drugi wypadek miał miejsce w Dijon. Miasto, chcąc uczcić pamiętną obronę swoją przeciw Prusakom, postanowiło wnieść na jednym z placów posąg, którego wyrobienie powierzyło jednemu z miejscowych rzeźbiarzy; administracya zgodziła się była na to, ale projekt nie zupełnie był podobnym do samego posagu; prefekt dowiedział się nawet, że przedstawia Republikę — a to Republikę z czapką frygijską. Natychmiast udał się do p. Buffet, który nie omisszał z tej sposobności skorzystać, aby spłatać figiel republikanom. Posąg był już gotów a na podnóżku osłonięty płótnem i deskami czekał na dzień inauguracyi. Rzeźbiarz, dowiedziawszy się o gniewie pp. prefekta i ministra, zamienił czapkę frygijską na włosy i starał się przekonać generałów i prefekta o tem, że posąg nie ma w sobie niebezpiecznego dla porządku moralnego. Ani prefekt ani generałowie nie dali się przekonać. — Rada municypalna otrzymała rozkaz wyniesienia posagu; a gdy na to robotników w całym mieście ani rada municypalna ani potem sama administracya znaleźć nie mogły, jen. G. Gallifet na czele żołnierzy wysłał był przeciw niewinnemu pomnikowi, który uległ temuż losowi, co kolumna Vendôme i spadając z podnóża stłukł się na kilka kawałków. — Czy rzeźbiarz wytoczy proces administracyi? Jeszcze nie wiemy. Ale z pewnością ten brutalny sposób ocelenia niebezpiecznego społeczeństwa nie przyczyni się do pomnożenia rządowi p. Buffet sympatyi, ani w Dijon ani w ogóle we Francji. Francuzi są artystami a ikonoklastów nigdy nie lubili, czy są sprzymierzonymi z cudzoziemcami legitymistami (1817), czy bezmyślnymi krzykaczami komuny paryskiej (1871) czy też prefektami rzeczywistopolitej p. Buffet (1875).

Dowiedziemy się o śmierci Andrzeja Pilińskiego, rodem z Puław, który zmarł 30 bm. w 61 roku życia w Paryżu. Emigrant z r. 1831, był konduktorem przy kolei północnej od początku wybudowania linii i odznaczył się kilkakrotnie odwagą swoją i przytomnością umysłu, któremi zapobiegł strasznym wypadkom. Należał do powstania w Poznańskim w r. 1848. Powszechnie lubiany, poważany, pomagając rodzinie, z których wielu umieścił przy kolei. Żal i boleść w smutku pogrążonej jego rodziny dzielić będzie cała emigracya paryska.

NIEMCY.

* Berlin, 1 listopada. W rubryce tej tylko zapisać możemy uwagi, jakie prasa berlińska poświęca jeszcze odbytej do Włoch podróży cesarza Wilhelma. I tak zaprzeczają kategorycznie pisma narodowo-liberalne i półurzędowe jakoby w Medyolanie była mowa o tem, jak postąpić mają Włochy i Niemcy przy przyszłym wyborze papieża. Obojętną naturalnie nie jest dla nas, są słowa narodowo-liberalnej prasy, kto będzie następcą Piusa IX., pragnąc możemy nie tylko w naszym interesie ale i w interesie całej Europy, ażeby jemu nie odnieśli w Rzymie zwycięstwa i nie wybrali posłusznego swoim zamiarom papieża, ale zbyt szanujemy wolność i godność obcego państwa, ażebyśmy nie mieli poprzestawać na samych radach. Rząd wreszcie sam włoski tak zaprzeczający z nami, tak pochwalający naszą politykę kościelną stosowne obmyśli środki, ażeby „złe, jakie już istnieje, nie powiększyło się więcej.“ Co rozumie prasa berlińska przez te „stosowne środki“ — domyślić się nie łatwo, tem mniej, że jak telegram z Werony donosi, prezes gabinetu włoskiego wypowiedział w dniu 31-go bieżącego miesiąca na bankiecie w Kolonia, że papieżstwo nie jest zagrożone i że polityka kościelna Włoch opiera się na zasadzie rozdzielenia państwa i kościoła. Ale p. Minghetti podnosi także, że rząd na to baczycie wnielen, ażeby niższe duchowieństwo zabezpieczyło przed uciskiem biskupów.

O rezultacie odwiedzin cesarskich dowiemy się zapewne później — tymczasem już dzisiaj wynikiem tej podróży, że Niemcy nie posła ale ambasadora mieć będą w Rzymie, jak to ma miejsce w Petersburgu, Wiedniu, Londynie, Paryżu i Carogrodzie.

Ze spraw parlamentu niemieckiego dotyczących to tylko na uwagę zasługuje, że jak podnosi W. Z. Zeitung, więcej niż kiedykolwiek jest mowa teraz o tem, iż utworzone być ma ministerstwo państwowe. Powszechnie to fakt znajomy — tak pisze pomieniony dziennik — że nawet najwyższe koła rządowe bez informacji zostają co do zamiarów księcia Bismarcka w najważniejszych kwestiach.

ROSYA.

* W Moskwie, jak donosi Gazeta Handlowa, ogłosił upadłość Bank handlowy i pożyczkowy. Przez upadłość tę wiele banków rosyjskich poniosło znaczne straty. Wiele zaś papierów doznało obniżenia, pomiędzy temi największe pożyczki premii i akcje kolei żelaznej rybińskiej. Dyrektorowie upadłego banku, a mianowicie pp. Gustaw Landau i Polamki zostali na rozkaz prokuratora aresztowani i w więzieniu osadzeni. W tej samej sprawie aresztowanym został i znany finansista berliński dr. Stroussberg, który z bankiem handlowym i pożyczkowym zostawał w ścisłych stosunkach.

Myliłby się ten, kto by mniemał, że poddaństwo w Moskwie znikło już zupełnie. Oto w numerze 284 Głosu czytamy, że w kilku wsiach powiatu Aleksandryjskiego, chersońskiej gubernii, pańszczyzna kwitnie w najlepsze, chłopci tam chodzą dotąd na pańszczyznę, odbywają warty nocne we dworze i t. d. i to wszystko za darmo, jak za najlepszych czasów, gdy to „pomieszczyć“ „muzyka“ mogli na Sybir zesłać. Jakim sposobem może istnieć pańszczyzna, gdy wolność chłopcom od lat kilkunastu nadana? — może spytał nie jeden. Bardzo prostym, pieniądze wszystko mogą; szlachta czynowników opłaca i chłop wyzyskiwany jest po dawnemu, bo nikt skargi od niego nie przyjmie.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 31 października. Na onegdajszym posiedzeniu Izby deputowanych minister handlu przedstawił projekta ustaw dotyczących się budowy nowych dróg żelaznych kosztem skarbu i udzielenia kredytów poszczególnych na rok 1876 na cele budowy dróg żelaznych, przyczem naznacza ogólne normy, któremi rząd kierować się myśli przy reformie urzędzenia kolei żelaznych. Niedostatki dotychczasowego urzędzenia kolei żelaznych wskazywały rządowi drogę reform, jakich chwycić się należy. Niektóre z kolei poręczonych nadużywały danych im przez państwo rekwizji i zaledwie pozwalały mieć nadzieję zwrotu wydatków. Położenie kolei nieporęczonych w ogóle także jest dość niekorzystne. Z drugiej strony atoli sieć austriackich dróg żelaznych nie jest uzupełniona; linie kolei rozdzielone są nierówno, pod względem nadzoru państwowego również dostrzedz było można niektórych niedostatków, po części bowiem zachodzą skargi na zbyt ścisłą kuratelę, po części na nadzór niedostateczny. Państwo ponosi znaczne ofiary, nie może jednak naprawić smutnego położenia finansowego niektórych przedsiębiorstw kolejowych.

Minister wskazuje na to, jako przy zakładaniu towarzystw kolejowych przed kilku laty mniej chodziło o zbudowanie pożytecznych lub koniecznych dróg żelaznych, jak raczej o uzyskanie koncesyi w ogóle, by mieć sposobność do chciwych zysku spekulacyi. Coś podobnego w przyszłości zachodzić nie powinno. Najważniejszem zadaniem rządu jest uchylenie istniejących w sprawach kolejowych niedostatków; zorganizowanie inspeksyi jenerałnej jest jednym z kroków w tym celu przedsięwziętych. Minister przemawia następnie za zlaniem mniejszych dróg żelaznych, aby tym sposobem pozyskać racjonalniejsze ich ugrupowanie, zaoszczędzenie kosztów administracyi i uwolnienie targu papierów kolejowych od tylu niezdrowych akcyi. Nie jest zresztą pożądaną, aby wszystkie koleje austriackie dostały się w ręce kilku mniej wielkich towarzystw.

Programu szczegółowego minister dziś przedstawić nie może, spodziewa się jednak wkrótce wnieść przedłożenie odpowiednie temu, co powiedział. Minister oświadcza, iż cofa projekt ustawy o zlanu austriackiej kolei północno-zachodniej z koleją pograniczną morawsko-szląską itd., aby projekt ten w zmienionej formie niebawem wnieść na nowo. Minister kładzie nacisk, że rząd będzie czuwał, aby nie mogły już powstawać przedsiębiorstwa budowy kolei żelaznych takie, jakie się zdarzyły przed kilku laty i aby udzielenie koncesyi poprzedzało dokładne rozpatrzenie się rządu w funduszach tworzących się towarzystw.

Minister mówi następnie o kolejach lokalnych, które wtedy tylko zakładać należy, jeśli budowa da się wykonać jak najtaniej. Na zapytanie, czy koleje mają być budowane przez skarż, czy przez osoby prywatne, jedną ma tylko minister odpowiedzieć: ten będzie budował, kto może budować lepiej a taniej.

Sumy żądane na rok 1876 wynoszą 23,692,572 złr., rząd żądaż może na takie cele dalszych jeszcze kredytów.

Następnie przystąpiła izba do obrad nad ustawą

Enstachia z Morszkowskich Dobrzycka
zaszła w Bogu dnia 1 listopada. Eksportacja w czwartek dnia 4 bm. o godz. 2 do grobu rodzinnego w **Cerekwicy**. Pogrzeb w piątek dnia 5 o godz. 11. (5719) **Stroskane dzieci.**

Posiedzenie
reprezentantów miasta Poznania
w dniu 3 listopada 1875 roku
po południu o godzinie 4.

- Przedmioty obrad:
1. Wyrównanie rachunku kasy kamelaryjnej za r. 1870. (5700)
 2. Ustanowienie i wyrównanie rachunku kasy kamelaryjnej za r. 1873.
 3. Toż samo za r. 1874.
 4. Wyrównanie rachunku opłaty psów za r. 1873.
 5. Wyrównanie rachunku kasy głównej ubogich za r. 1872.
 6. Dotyczy przedsięwzięcia wyborów dla miejskich urzędów honorowych.
 7. Wyrównanie rachunku kasy depozytalnej za r. 1871.
 8. Połączenie trzech receptur podatku w jedną kasę.
 9. Połączenie kas gazowni i wodociągów z kasą oszczędności i pożyczkową w jedną miejską instytucję kasę.
 10. Wydzierżawienie sklepów w zabudowaniu wagi miejskiej od 1 kwietnia 1876 r. do tegoż czasu 1879.
 11. Wydzierżawienie polowania na pastwisku Bocianka od 1 kwietnia 1876 r. do tegoż czasu 1879.
 12. Wybór członka do komisji szacunkowej klasycznego podatku VI. cyrkułu.
 13. Wydzierżawienie nawozu na placach składowych, na ulicach i placach miejskich na r. 1876.
 14. Wybór przełożonego ubogich dla cyrkułu VI i XIX, również zastępcy dla V. cyrkułu.
 15. Przedłożenie rocznego zamknięcia kasy kamelaryjnej i funduszu pobocznego tejże od 1 stycznia, aż do końca czerwca r. b.
 16. Sprawozdanie z wpłyniętego podatku za III. kwartał r. b.
 17. Wybór dwóch niepiętnych członków magistratu.
 18. Wyrównanie rachunku kasy głównej ubogich za r. 1868.
 19. Osobiste sprawy.

podp. **Pilet.**
Obwieszczenie.
Do majątku zwinętej spółki **Be-rends & Pilaski** w Poznaniu d. 17go października 1868 r. otworzony konkurs kupiecki został przez podzielenie masy ukończony. (5704)
Poznań, d. 25 paźd. 1875.

Król. sąd powiatowy.
OBWIESZCZENIE.

W sprawie konkursowej nad majątkiem kupca **Ryszarda Schroedter** w Trzemesznie został termin do rozprawy i powzięcia uchwały nad akordem na dzień **23-go listopada** o 9 1/2 godzinie

przed podpisaniem komisarzem w izbie terminowej tutejszego więzienia wyznaczonym. Zawiadamia się niniejszem o tym interes-sentów z tem nadmienieniem, iż wszystkie wyśrodkowane albo tymczasowe przy-puszczone pretensje wierzycieli konkursowych o tyle, o ile dla tychże ma prawo pierwszeń-stwa, ani prawo hipoteki, zastawu albo inne prawo wyłączenia się nie windykują, do udziału w powzięciu uchwały nad akordem uprawniają i że książki handlowe, bilans wraz z inwentarzem i zdaniem piśmiennym raportem o rodzaju i charakterze konkursu w lokalu sądowym dla interesentów do prze-jrzenia są wyłożone. (5712)
Trzemeszno, dnia 25 października 1875.

Król. sąd powiatowy.
Komisarz konkursowy.
podp. **Kantelberg.**

Sprzedż konieczna.
Nieruchomość w wsi Będlewie pod Nr. 7 położona, do **Piotra i Franciszki z Kluczyńskich Ciochelskich** małżonków należąca, która z objętością 27 hektarów 98 arów 60 lasów kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 277 Mr. 14 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 60 Mr. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacji koniecznej w wtorek (5711)
dnia 11 stycznia 1876 r.
przed południem o godzinie 12
w lokalu komisji sądowej w Steszewie.
Poznań, dnia 13 października 1875.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Wodociagi.
Podajemy niniejszem do wiadomości szanownych Konsumentów wody, że z powodu koniecznych, przy głównej ru-rze wody na przestrzeni kolejowej przedsięwzięciu mających robót **regu-larny przypływ wody od po-niedziałku** dnia 1 listopada r. b. rano od 6 godziny na około 48 go-dzin przerwany zostanie. Wedle naj-lepszych sił jednak o to mieć się będzie staranie, aby zapobiedz zupełnemu nie-dostatkowi wody, tak że pompy wy-soko położonych gruntów jeszcze wodę zatrzymają. (5655)
Poznań, 26 października 1875.

Dyrekcja wodociągów.
Moje pomieszkowanie jest teraz:
BERLIN SW. Kleinbeerenstr. 24
Zygmunt Gorgolewski
budowniczy. (5706)

Sprzedż konieczna.
Nieruchomość w wsi Lasek pod Nr. 11 położona, do **Jana Karola Roessler** należąca, która z objętością 14 hektarów 30 arów 60 lasów kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 122 m. 16 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 75 m. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacji koniecznej w **czwartek dnia 2 grudnia r. b.** przed południem o godzinie 10-tęj w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego w izbie Nr. 13. (5033)
Poznań, dnia 13 września 1875.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Walne Zebranie
członków **Banku ludowego** węgrowskiego, spółki zapisanej, odbędzie się dnia **7 listo-pada** r. b. o godz. 3 1/2, po po-ludniu w Wągrowcu w hotelu p. Kronhelma. (5701)
PORZĄDEK DZIENNY:
1. Sprawozdanie dyrekcyi;
2. Wybór członków dyrekcyi na rok 1876;
3. Wylosowanie i wybór trzech członków rady nadzorczej;
4. Wnioski.
Przewodniczący w Radzie nad-zorczej Banku ludowego węgro-wieckiego **Buchowski.**
Wągrowiec, 29 października 1875.

Walne Zebranie
Towarzystwa Naukowej Pomocy na powiat krolski odbędzie się w **Gostyniu** d. 9 listopada o 11 rano w oberży p. Jankiewicza, na które zaprasza (5709)
Komitet powiatowy.

Restaurant de Paris.
Z powodu że w zastępstwie starszego kelnera zaszły co do cen stałych pewne nadwyżki, podajemy przeto ceny trunków w naszej restauracyi. (5728)
Porcja kawy 25 fen.
„ czekolady 50 fen.
piwo pilzneńskie 30 fen.
„ kulmbachskie 30 fen.
„ drezdeńskie 25 fen.
„ grodzkie 20 fen.
Obfity dobór potraw a la carte. Ceny umiarkowane.
L. Guzmann.

Wilhel-mowska ul. 23. **Wilhel-mowska** ul. 23. (5658)
Teodor Robert Kube
specjalista dla sztucznych zębów.

Zielonogórskie winogrona
do kuracy i jedze-nia (przepis użycia bezpłatnie) w roku bieżącym tak wy-borne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem i portoryum 3 Marki 50 fenigów rozesła za frankowaniem przesłaniem należności (4687)
Ludwik Stern
(Zielonogóra (Grünberg in Schlesien)
U R. Kirschsteina, aptekarza, Ry-nek 75 (5714)
prawdziwa mąka dla dzieci Nestle'a
zawsze świeża do nabycia.
Dobrze zachowany kryty (5715)
powóz
na cztery osoby jest za dostępną cenę do sprzedania przy Długiej ul. 3 u fabrykanta powozów **Döring'a.**

Handel owoców i wina
Tauber'a w Pardellerhof, poczt. Meran poleca P. T. Publiczności swe tyrolskie wina i gwarantuje za ich czystość i nie-sfałszowanie. Wiadro [56 litrów] dobrego czerwonego wina stołowego [z gron Edelvarnatsch] 8 fl. Butelki na próbę [42 litry] wraz z szkłem za przesłaniem 8 fl. (16 Marek). Obszerny cennik bez-płatnie. (5691)

Ananasy
w bardzo ładnych egzempla-rzach odebrał i poleca (5718)
Grand Hôtel de France.
Ogród Dom. Mechlin
ma na sprzedaż (5707)
1000 szczepów
w licznych gatunkach
Jablonie, grusze tereśnie
od 6—8 stóp.

W księgarni Żupańskiego
wyszło dzieło pod tyt.:
Anatomia pszczoły
opracował (5586)
M. Girdwojń
z 172 figurami na 12 tablicach in quarto.
Cena 12 marek czyli tal. 4.
Ostrzegam niniejszem każdego, aby synowi memu Józefowi Iwankowskiemu nie niepożyczył lub jakie wykłady czynił, gdyż ja za niego nie płacę. (5724)
Poznań, dnia 1 listopada 1875.
Ignacy Iwankowski.

Fabryka bilardów.
Weidlich'a i Schmidt'a, Berlin. Köpenickerstr. 127, poleca skład swój bilardów i potrzeb bilardowych naj-nowszej konstrukcyi. Reparaty jak zmniejszanie, nowe bandy, nowe po-czinnienie itd. wykonują się pięknie i pędko. Rysunki i cenniki bez-płatnie. (5559)

Nowe kursa tańca
połączone z gruntowną nauką **za-hacowania się w salonach** rozpoczynają się (5457)
w sobotę dnia 5 listopada.
Plan nauki jest do przejrzania zgło-szenia przyjmują się każdego piątku, soboty, niedzieli i poniedziałku po południu od 4—6 godzin w mojem pomieszkaniu na św. Marcynie Nr. 82 I piętro.
J. Plaesterer
baletmistrz.

Anonse znajdują najdalsze rozpowszechnienie w
Gleiwitzer Inseraten Zeitung
wychodzącej trzy razy tygodniowo: w wtorek, czwartek i sobotę. Jedyny to Dziennik na **Górnym Śląsku** [na obwód regencyjny opolski], który po wszystkich miastach, wsiach, hutach i zakładach górniczych znany jest jako najwięcej czytany i najwięcej rozpowszechniony, a odznacza się tak tanią ceną (czterolipowy wiersz petytowy lub jego miejsce 10 fenigów). Anonse w **Gleiwitzer Inseraten Zeitung** dla tego znajdują największe i najstoso-wniejsze rozpowszechnienie, że Dziennik ten przesyła się bezpłatnie i franco na Górnym Śląsku władom miejskim miast wszystkich, wszystkim dalej właścicielom licznie ucze-szczanych hoteli i restauracyi w wszystkich miastach, kopalniach i zakładach górniczych i dworcach, jak nie mniej i przez to, że wszystkie doniesienia zamieszczają się nadto bezpłatnie w **Gleiwitzer Strassenzeitung**. Inseraty przyjmują ekspedycyja tego Dziennika i wszystkie biura anon-sów.

Piece regulatory w wszystkich wiel-kościach, żelazne łóżka z materacami i bez materacy, przystawki do pieców, pudła do węgla, narzędzia do ognia, kuchnie gazo-we, aparata petroleowe do gotowania najlepszej konstrukcyi. Water Closets
poleca w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach ma-gazyn dla sprzętów domowych i kuchennych (5720)

Michaelis Basch
narożnik Ryaku i Wodnej ulicy.

Istniejąca od roku 1848 (5666)

farbiernia artystyczna i pralnia
jako też zaprowadzone w nowszych czasach **chemiczne czyszczenie** wszelkich materii i [rzeczy **A. Sieburga Chwaliszewo 96 i Wilhelmowski plac 12** w Poznaniu, umiały sobie przez doskonałość swych robot uzyskać uznanie w wszystkich stanach; takowo polecają się na obecny sezon Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględnienia.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan-ownej Publiczności, iż ku wygodzie mych o-biorców otworzyłem skład obuwia męzk. i damskiego pierwszy w **Gostyniu**, powierzając takowy p. K. Jan-kowskiemu, drugi w **Pleszewie**, powierzając go p. A. Krajewskiemu, na co szanowna Publiczność swą uwagę zwrócić i filie takowe swem zaufaniem zaszczyścić raczy. (5449)
W razie niedoboru gotowej roboty przyjmują zamówienia reprezentanci moi, które w mej fabryce w jak najkrótszym czasie i rzetelnie wykonane zostaną. Fabryka obuwia męzk. i damskiego **J. Skóraczewskiego**, szewca w Poznaniu.

Liebig'a Company wyskok mięsny
z FRAY-BENTOS (Ameryka południowa.) [114]

8 złotych medali i dyplomów honorowych.
jeżeli etykieta każdego garnku ma podpis

Tylko prawdziwy. **J. Liebig** w niebieskim kolorze.

Do nabycia u najważniejszych handlarzy towarów ko-lonialnych i wiktualij, drogistów, aptekarzy itd.

Aukcyja bydła rozplodowego
Dom. Wilkau pod Canth
d. 8 listopada, przed południem o 11 godz.

8 szt. buhajów oryginalnych pochodzących z Wilster-marsch 10—18 miesięcznych po części w czerwcu r. b. wprost import.
2 sztuk 2 1/2 letnich 12 sztuk 1 1/2 letnich tryków Soudtown 6 sztuk macior 3—4 miesięcy mających (5702)
16 sztuk kiernożów, jeden 1 1/2 reszta 1 1/2 — 6 miesięcy mająca, częścią oryginalne Berghshire częścią pochodzące z krzyżowania z zwierzętami na wystawie w Bremie uwięzionemi. Przy poprzedniem zgłoszeniu stać będą furmanki o 10 godzinie w Canth.
P. Schander.

Wybór 30 członków reprezentacyi gminnej dla kościoła św. Marcina od-będzie się [5722]
w **czwartek 4 listopada r. b.** rano o godzinie 9 1/2, w hotelu saskim. Poznań, 1 listopada 1875.
Goldhagen
przewodniczący zarządu wyborczego.
Dobre czerwone tyrolskie wina stołowe czyste i niesfałszowane sok winny (42 litr. 15 Marek) wraz z beczką za przesłaniem na-leżytości rozesła handel **owoców i wina** (5592) **TAUBER**, Pardellerhof, poczt. Meran.

Handel włosów
Ludwika Sorauer, Poznań, Rynek 71 po-leca skład swój wszy-stkich robót z **wło-sów** po cenach fa-brycznych. (5673)

Petroleum,
oliwę do machin, smarowidło do wozów
w wyborowych gatunkach poleca
R. Barcikowski
w Bazarze. [5723]

Na drodze od ratusza do Berliń-skiej ulicy 24 zgubiono obrączkę ślubną znaczoną A. K. Uczciwy zna-lazca zechce ją oddać Chwaliszewo 78. **Janiszewski**, woźny.

Młockarnia parowa
Clayton'a & Shuttleworth'a uznaną do-skonałości jest do wynajęcia. Takowa jest zaopatrzona w osobny aparat do **młócenia koniny i trawy** i stoi w dom. **Pogorzeli** w powie-cie krotoszyńskim. Blizsze szczegóły tamże i u podpisanego. (5583)
C. von Elsner
Bierutów (Bernstadt in Schlesien).

Przy Ogrodowej ul. Nr. 1—2
jest na I. piętrze nowo potapetowane mie-szkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni i z pobocznym pomieszczeniem natychmiast do wynajęcia. Blizsza wiadomość tamże u **H. Nowakowskiego**. (5703)

Dr. Pattison'a
wata przeciw podagrze
uśmierza natychmiast i leczy (5494)
podagrę i reumatyzm
każdego rodzaju, jako to: bóle w twarzy, piersiach, gardle i ból zębów, podagrę w gło-wie, rękach kolana, darcie członków, bóle w grzbiecie i nudach (H. 62551)
W paczkach po 1 marce i pół paczkach 60 fen. u pani **Amalii Wuttke** Wodna ul. 8/9 w Poznaniu.

ROSSETTER'S
Haar Hersteller
przywraca białym i siwym włosom po niejakiem użyciu niezawodnie pierw-otny kolor, czy takowy utracony został w skutek starości, choroby lub z innych przyczyn; nadaje im blask i świeżość młodości i uwalnia skórę od strupów, wyrzutów i wszystkich nie-czystości. (5167)
Do nabycia we wszystkich reno-mowanych handlach perfumery i przed-miotów toaletowych.

Wszystkie ho-meopatyczne lekarstwa jako też kompletne ho-meopatyczne apteki są do nabycia u (2434)
aptekarza
E. Niche w Wroclawiu
Schweidnitzerstr. i Hummeri—Ecke.

!! 10,000 !!
temu, co pokaże lepszy preparat, któ-ryby bez szkodliwego na skórę głowy i nerwy wpływu przywrócił siwym i białym włosom pierwotny ich kolor młodości, nad (5333)
Ludwika Gehlen'a

regenerator włosów,
za dobrą skutecznością którego prze-mawia tysiące okazać się mogących świadectw. Butelki tylko, w markę mają zaopatrzone są prawdziwe. Cena 4 m. 50 fen. Do nabycia we wszystkich większych handlach perfume-ry i u fryzjerów.
Ludwik Gehlen
fryzyer i konserwator włosów w Poznaniu.

Herbatę
z ostatniego żniwa w wyborowych gatunkach po niższej cenie poleca (5522)
J. N. Leitgeber.
Obecnie w jesieni posiadając jeszcze wielki zapas pięknych i cennych **krzy-ży nagrobkowych, piramid, małych i wielkich leżących kamieni nagrobkowych** i t. d. z karar. i szl. marmuru, polecam ta-kowe przed zimą, by takowe jako tako uprzątnąć, po cenie kupna 20% ta-niej niż w innym czasie. (5705)

C. Sametzki, rzeźbiarz
w Poznaniu.

S. J. Auerbach
Posen.

Wagi decymalne
Wagi do bydła
Wagi domowe i handlowe
łańcuchy zgrzebla i szczo-tki do koni poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.

torf
Najlepszy (5717)
poleca tani **Edwardowo** pod Pozna-niem. Zamówienia przyjmuje p. Nawrocki Grobla Nr. 5 partar.

MASŁO!
Od dziś mam zawsze świeże masło.
M. Lewicka
Długa ulica Nr. 7. (5721)

Na drodze od ratusza do Berliń-skiej ulicy 24 zgubiono **obraczkę ślubną** znaczoną A. K. Uczciwy zna-lazca zechce ją oddać Chwaliszewo 78. **Janiszewski**, woźny.

Przy Ogrodowej ul. Nr. 1—2
jest na I. piętrze nowo potapetowane mie-szkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni i z pobocznym pomieszczeniem natychmiast do wynajęcia. Blizsza wiadomość tamże u **H. Nowakowskiego**. (5703)

Dr. Pattison'a
wata przeciw podagrze
uśmierza natychmiast i leczy (5494)
podagrę i reumatyzm
każdego rodzaju, jako to: bóle w twarzy, piersiach, gardle i ból zębów, podagrę w gło-wie, rękach kolana, darcie członków, bóle w grzbiecie i nudach (H. 62551)
W paczkach po 1 marce i pół paczkach 60 fen. u pani **Amalii Wuttke** Wodna ul. 8/9 w Poznaniu.

ROSSETTER'S
Haar Hersteller
przywraca białym i siwym włosom po niejakiem użyciu niezawodnie pierw-otny kolor, czy takowy utracony został w skutek starości, choroby lub z innych przyczyn; nadaje im blask i świeżość młodości i uwalnia skórę od strupów, wyrzutów i wszystkich nie-czystości. (5167)
Do nabycia we wszystkich reno-mowanych handlach perfumery i przed-miotów toaletowych.

Wszystkie ho-meopatyczne lekarstwa jako też kompletne ho-meopatyczne apteki są do nabycia u (2434)
aptekarza
E. Niche w Wroclawiu
Schweidnitzerstr. i Hummeri—Ecke.

!! 10,000 !!
temu, co pokaże lepszy preparat, któ-ryby bez szkodliwego na skórę głowy i nerwy wpływu przywrócił siwym i białym włosom pierwotny ich kolor młodości, nad (5333)
Ludwika Gehlen'a

regenerator włosów,
za dobrą skutecznością którego prze-mawia tysiące okazać się mogących świadectw. Butelki tylko, w markę mają zaopatrzone są prawdziwe. Cena 4 m. 50 fen. Do nabycia we wszystkich większych handlach perfume-ry i u fryzjerów.
Ludwik Gehlen
fryzyer i konserwator włosów w Poznaniu.

Pasy do maszyn
rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprzęż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (4886)
w Poznaniu, Jeznicka ul. 1.
Wygodna, elegancka i lekka plauwaga
używana, lecz dobrze zachowana i zu-pelnie odnowiona, jest tania do sprze-dania w fabryce powozów **Weltin-gera** na W. Garbarach. (5681)
Tak samo tamże do sprzedania para mało używanych dobrych

Sprzedż
baranów
w owczarni zarodowej **Ślupi**
pod Kępem rozpoczyna się 1 li-stopada. (5555)

Akademik,
Polak, życzy sobie zaraz przyjąć obowiązki nauczyciela domowego w Księstwie Galicyi albo też w Królestwie Polskiem. O łaskawe oferty uprasza się pod literami N. B. S. 554 poste restante **Poznań**. [5718]
Kandydat filologii
poszukuje miejsca guwernera. Adres: **J. J. L. w Miejskiej Górze** (Görchen) postlag. [5710]

Ucznia
poszukuje zegarmistrz
W. Szulc
(5726) przy Wodnej ulicy.

Dobrze poleconego
hausheltera
poszukują natychmiast (5729)
W. F. Meyer & Co.

Doskonały
toczekarz
znajdzie trwałą robotę na [5720]
św. Marcynie 75.

Elewa
potrzebuje apteka w Jaro-cinie. (5631)

Beym.
Dominium **Pierzchno** przy Śro-dzie potrzebuje (5667)

urzędnika
gospodarczego. Świadectwa i rekomen-dacye franko. Miejsce może być zaraz objęte.

Urzędnik gospodarczy, przy dzie-sięcioletniej praktyce, obecnie w miejscu, po-zukując zaraz lub od Nowego roku posady. Poste restante **H. D. Debenke** pod Naktem. (5708)

SALA BAZAROWA.
W czwartek dnia 11 listopada 1875 wieczorem o 7 1/2 godz.

KONCERT
dany przez pannę (5716)
Aglaję Orgeni
i pana
Jerzego Leitert
z Drezna.
Program podadzą dzienniki.
Bilety na numerowane miejsca do sie-dzenia po 3 marki, do stania po 2 marki są do nabycia w król. nadwornej księgarni i handlu mu-zykalnym
Ed. Bote & G. Bock.

Teatr polski w Poznaniu
w ogrodzie Potockiego.
Dziś w środę dnia 3 listopada r. b.
I przedstawienie
dyrekt. **H. Mellini**
Magia, fizyka, optyka itd. itd.
Przytęm:
Przejsie Wenery
lekcy astronomii w 1 akcie przez H. Meilhac i L. Halevy przekład J. Tańskiego. (5727)
Na zakończenie:
The Fakir
i śpiące dziewczę
wielka fantastyczna sztuka sensacyjna z użyciem snu magnetycznego
w 6 obrazach.
Ceny miejsc zwykłych. Otwarcie o 8, początek o 7, koniec przed 10 godz.
W czwartek drugie i przedostatnie przedstawienie dyrektora **Mellini**.
Dyrekcja polskiego Teatru.